

Tajemnice Radosne



Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie W opisie zwiastowania uderza ufność, jaką Maryja pokładała w

Panu. Nie wiemy, jak dokładnie wyglądała scena zwiastowania. Czy anioł przyszedł do Maryi w jakiejś postaci, czy Maryja jedynie czuła obecność Bożego Posłańca albo słyszała Jego głos w swoim wnętrzu. Mogła uznać całe zdarzenie za przywidzenie, wytwór własnej...

Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

W opisie zwiastowania uderza ufność, jaką Maryja pokładała w Panu. Nie wiemy, jak dokładnie wyglądała scena zwiastowania. Czy anioł przyszedł do Maryi w jakiejś postaci, czy Maryja jedynie czuła obecność Bożego Posłańca albo słyszała Jego głos w swoim wnętrzu. Mogła uznać całe zdarzenie za przywidzenie, wytwór własnej wyobraźni. A jednak przyjęła jako fakt i wypowiedziała swoje „fiat”. Maryja przekreśliła swoje plany i marzenia, które na pewno miała. Zrezygnowała z nich dla Boga i dla człowieka, którego Jej Syn przez krzyż i zmartwychwstanie odkupił. A ty, czy potrafisz zrezygnować czasem z własnego „ja”, z własnej przyjemności?

Mimo ufności Maryja nie jest wolna od lęku przed przyjęciem woli Bożej. W jej głowie musiało się kłębić mnóstwo myśli. Jeśli stanie się tak, jak mówi Boży Posłaniec, to jak zareaguje Józef? Czy nie oskarży mnie o niewierność? Przecież grozi za to ukamienowanie. A



co powiedzą rodzice, sąsiedzi? Czy nie uznają, że postradałam zmysły? Archanioł Gabriel widział zmieszanie i przerażenie w Jej oczach. Dlatego uspokaja: „Nie bój się!”. Lęk bowiem jest ludzki, jest czymś naturalnym dla człowieka. A ty, czy ufasz Bogu? Czy raczej paraliżuje cię strach, że nie dasz rady, że będzie się od ciebie za dużo wymagało?



Nawiedzenie św. Elżbiety

Zanim Archanioł Gabriel opuścił Maryję, powiedział Jej jeszcze, że dziecka spodziewa się także jej krewna, św. Elżbieta, która uchodziła za nieplodną. Maryja na wieść o tym udała się do niej. Z jednej strony chciała utwierdzić się o prawdziwości słów Gabriela, a z drugiej pragnęła uściskać swoją krewną i razem z nią cieszyć się jej szczęściem. Matka Boża bowiem doskonale zna Bożą matematykę. Doświadczona Bożą miłością wie, że można ją pomnożyć tylko wtedy, gdy się ją dzieli... z innymi i dla innych. A ty, czy znasz się dobrze na Bożej arytmetyce?

Narodzenie Pana Jezusa

Ludzie często mówią, że Bóg jest dla nich obcy, niedostępny, daleki. Ale to nieprawda. Jezus po to się narodził, aby przynieść nam Boga, jak zauważa w swej książce „Jezus z Nazaretu” Benedykt XVI. Teraz znamy Jego oblicze, możemy Go wzywać, On dał nam wiarę, nadzieję i miłość. Wszedł w ludzki świat, stając się nam tak bliski, że przyjął ludzkie ciało i stał się Człowiekiem.

Ofiarowanie Pana Jezusa

Ewangelista Łukasz, opisując ofiarowanie Jezusa w świątyni, pokazuje, że Święta Rodzina przestrzegła Prawa Pańskiego. Zaś spotkanie z Symeonem czyni dowodem na Boskość Chrystusa. Jest jeszcze jeden kontekst tego wydarzenia. To potrzeba nieustannego ofiarowywania Bogu siebie, bliźnich, każdej chwili, swojej pracy, spotkań, zamierzeń, planów, radości, smutków itd. Tylko życie w całości oparte na Bogu ma sens. A ty, czy potrafisz poświęcić Bogu wszystko bez wyjątku?



Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Maryja i Józef przestraszyli się, gdy zgubili swojego Syna. Znaleźli go dopiero po trzech dniach w Świątyni Jerozolimskiej. Ani Maryja, ani Józef nie rozumieli wtedy, dlaczego dwunastoletni Jezus odłączył się od nich i przebywał w świątyni. Tymczasem On rozwijał się i fizycznie, i umysłowo; przygotowywał do wypełnienia swej roli. A gdzie mógł to czynić lepiej, jeśli nie w świątyni, w rozmowie z nauczycielami, zadając im błyskotliwe pytania i budząc wśród nich podziw? A ty, jak często odwiedzasz naszego Ojca w kościele, by opowiedzieć Mu o swoich sprawach? Jak często przychodzisz do świątyni, by szukać wytchnienia w Bogu, wzrastać duchowo, uczyć się modlić?

Jedno tylko Zdrowaś Maryjo dobrze powiedziane wstrząsa całym piekłem.

(św. Jan Maria Vianney)

Radość i zapowiedź dramatu

Pierwszy cykl – „tajemnic radosnych” – rzeczywiście znamionuje radość promieniującą z wydarzenia Wcielenia. (...) Pod znakiem radości jest dalej scena spotkania z Elżbietą, w której sam głos Maryi i obecność Chrystusa w Jej łonie sprawiają, że Jan „poruszył się z radości”. W wesele obfituje scena z Betlejem, w której narodzenie Bożego Dziecięcia, Zbawiciela świata, aniołowie opiewają i ogłaszają pasterzom właśnie jako „radość wielką”.

Ale już dwie ostatnie tajemnice, choć zachowują posmak radości, zapowiadają równocześnie oznaki dramatu. Ofiarowanie w świątyni bowiem, wyrażając radość z konsekracji i doprowadzając do zachwyty starca Symeona, obejmuje też proroctwo o „znaku sprzeciwu”, jakim to Dziecię będzie dla Izraela, oraz mieczu, który przeniknie duszę Matki. Radosne, a zarazem dramatyczne jest również opowiadanie o dwunastoletnim Jezusie w świątyni. (...) Nawet Józef i Maryja, zatrwożeni i zaniepokojeni, „nie zrozumieli tego, co im powiedział”

Rozważać „tajemnice radosne” znaczy więc wejść w ostateczne motywacje i w głębokie znaczenie radości chrześcijańskiej. Znacząco wpatrywać się w konkretność tajemnicy Wcielenia i w niejasną zapowiedź misterium zbawczego cierpienia. Maryja prowadzi nas do

zrozumienia, w czym leży sekret radości chrześcijańskiej, przypominając nam, że chrześcijaństwo to przede wszystkim „dobra nowina”, która ma swe centrum, a nawet całą swoją treść w Osobie Chrystusa, Słowa, które stało się ciałem, jedyne Zbawiciela świata.

(fragment Listu Apostolskiego Jana Pawła II „Rosarium Virginis Mariae”)

Wojciech Nowicki

Przewodnik Katolicki 40/2007